



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 14 Marca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 73.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odosłanie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Anglia a Portugalia.

W jednym z ostatnich numerów „Frankfurter Zeitung” znajdujemy ciekawe zestawienie historyczne stosunków angielsko-portugalskich, które poniżej przytaczamy:

Portugalia jest od wieków wasalem Anglii; była ona zawsze ofiarą brytyjskiej polityki, która, począwszy od panowania królowej Elżbiety, starała się niszczyć i druzgotać te państwa, które miały najmniejsze choćby pretensje na wzmocnienie swego znaczenia w świecie drogą zdobyci kolonialnych, oraz rozwinęcia swej siły morskiej: Hiszpanja, Holandia, Francja, Danja, Portugalia—oto ofiary owych na szeroką metę zakreślonych zamiarów, które były nie na ręce Anglii.

Począwszy od roku 1703-ego, to jest od daty podpisania traktatu Methuen, Portugalia została zupełnie uzależnioną zarówno pod względem gospodarczym, jak i finansowym, od Wielkiej Brytanji, zaś polityka tego państwa kieruje się odtąd stale wskazówkami londyńskiego pochodzenia. Naród portugalski niejednokrotnie starał się wyzwolić z pod tego jarzma, górę zawsze brał jednak podstęp i brak skrupułów przebiegłego przeciwnika i nie sądzonym już było odtąd Portugalji żyć własnym życiem.

Historja stosunków anglo-portugalskich jest nieprzerwanym łańcuchem wyłączeń i ograniczeń, co najlepiej ilustrują dzieje kolonji portugalskich w Afryce.

W roku 1891-ym Anglia przywłaszczyła sobie znaczną część takowych, starając się jednocześnie zlagodzić niekorzystne wrażenie, wywarłe w Berlinie przy pomocy tajnego traktatu z Niemcami, na zasadzie którego los dalszych kolonji stał się już przesądzonym z korzyścią dla stron obu, a stratą niepowetowaną dla Portugalji. Zabezpieczwszy sobie tym sposobem tyły, Anglia napadła na Burów, zaś po zdobyciu obu republik, zawarła z Portugalją umowę, również tajną jak poprzednia (treść obu nie była nigdy ogłoszona), gwarantującą zupełną nietykalność kolonji portugalskich w Afryce; traktat był dla Portugalji dość korzystnym i przez istotnych warunków zawierał znaczną dółkę zapewnienia o przyjaźni obu nacji, w sposóbności interesów etc. etc. Podobnie brzmiały przemowy mężów stanu podczas uroczystości dyplomatycznej d. 9 grudnia 1900 r., podczas której przepięknie ułożono układ z okazji bytności floty angielskiej w Lizbonie: prezes ministrów Hintze-Ribeiro pod niebiosami podnosił zasługi swych gości, położone w obronie Portugalji, zaś ambasador angielski w równie krasomówczych zwrotach dziękował Portugalji za jej pomoc i sympatje, okazywaną podczas wojny transwaalskiej.

Aljans zupełny zawartym został jeszcze za panowania królowej Wiktorji, smarkły zaś król Edward VII pierwszą swą wizytę urzędową zagranicą poświęcił dworowi lizbońskiemu; w listopadzie roku następnego królowa para portugalska rewidowała w Londynie, a przy tej okazji dyplomaci obu krajów zgodzili się po krótkich debatach na ustanowienie sądu rozjemczego na wypadek przyszłych sporów, mogących wyniknąć między Anglią a Portugalją. Wątek do traktatu tego głosi, że „oba rządy pragną gorąco by układ przyczynił się do zacieśnienia węzłów przyjaźni, jaka już szczęśliwie od lat wielu, zarówno między rządami, jak i narodem, panuje”. Przyjaźni i chęć wzajemnego pomagania sobie w kwestjach międzynaro-

dowych, były to również tematy toastów, wygłoszonych przez królów podczas uroczystej uczty na zamku Windsor.

Należy jednak zejrzeć głębiej w dzieje historii, by przekonać się, co przyjaźni i wieczny związek dla polityka znaczy: zupełne uzależnienie polityczne, ekonomiczne i finansowe Portugalji od swego aljanta.

Zmiana formy ustroju państwowego w Portugalji z królestwa na republikę nie wpłynęła bynajmniej na stosunek wzajemny krajów; Anglia posiada jednak w swym ręku ogromny atut, a jest nim ex-król Manuel, którego zawsze rząd londyński wysunąć może na czoło partji monarchistów, na wypadek gdyby republika wymówiła posłuszeństwo.

Nie można pominąć milczeniem z drugiej strony licznych faktów historycznych, które wykazują, iż Anglia nie zawsze działała ze szkodą dla swej dzisiejszej sojusznicy; owszem, częstokroć ratowała Portugalję z największych opałów, opiekowała się istotnie interesami portugalskimi, być może pośrednio dla własnych korzyści, lecz w każdym bądź wypadku z korzyścią dla aljantki.

Wrogiem naturalnym Portugalji była zawsze i jest nadal Hiszpanja, a to głównie z przyczyn geograficznych: najbardziej spławne rzeki hiszpańskie uchodzą do oceanu Atlantyckiego już na terytorjum portugalskim. Jest to oczywiście wielce szkodliwym dla handlu hiszpańskiego, gdyż tamuje normalny bieg transportu towarów, który wszak na drodze wodnej jest o wiele tańszym niż lądowej; produkty wywozu Hiszpanja mogłaby kierować z większą dla siebie korzyścią do portów oceanu, niż do przystani na morzu Śródziemnym, gdyby nie kępowały jej trudności celne na granicy portugalskiej, tymbardziej, iż system ceł tranzytowych został niedawno dopiero wprowadzonym.

Dla powodów tedy nawskroś ekonomicznych Hiszpanja pragnęła w ciągu wieków zawładnąć brzegami oceanu Atlantyckiego, to jest całą Portugalją. Przedsięwzięcie to udało się jednemu z ostatnich potężnych królów hiszpańskich, Filipowi II-emu, który wykorzystał nieporządku wewnętrznego sąsiada, oraz spór o następstwo tronu i zdobył całe terytorjum portugalskie w drugiej połowie XVI-ego stulecia.

W walce więc z Hiszpanją, najpotężniejszą ongi współzawodniczką Anglii, Portugalia korzystała często z pomocy angielskiej; w powstaniu, którego skutkiem było wywalczenie sobie niepodległości, Portugalczycy wspierani byli pod wszelkimi względami przez Anglię. Na mocy traktatu Lizbońskiego, Portugalia uzyskała zupełną swobodę, Hiszpanja zaś zrzekła się wszelkich pretensji do ziem, położonych wzdłuż oceanu Atlantyckiego (13 lutego 1668 r.).

Wojny napoleońskie nie pozostały bez wpływu na Portugalję, gdyż wojska francuskie zajęły w r. 1807 kraj cały i zrzuciły z tronu dynastję Braganza, która musiała emigrować do Brazylji.

Zwycięstwa ks. Wellingtona, znakomitego generała angielskiego, przyniosły Portugalji znowu niepodległość, gdyż francuzi na mocy kapitulacji w Cintra, zawartej 30 sierpnia 1808 r., musieli wrócić częściowo do swej ojczyzny, częściowo do Hiszpanji. Rządy prowizoryczne objęli Anglicy, a władza bezpośrednia oddana została lordowi Beresford, który rządził w imieniu króla, przebywającego nadal w Brazylji.

W roku 1824 król portugalski Jan VI znalazł ochronę i opiekę na pokładzie korpety angielskiej w czasie, kiedy musiał

uciekać przed gwałtami t. zw. kontrrewolucji Don Miguela; w ciągu lat następnych Wielka Brytanja opiekowała się rządem portugalskim i jedynie jej pomocą utrzymanym był w kraju ład i porządek.

Niejednokrotnie jeszcze w historii XIX stulecia spotykamy się z wypadkami, w których Anglia gra rolę opiekunki Portugalji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż postępowaniem Angli kierowała zawsze polityka samolubna (trudno zresztą wymagać od polityki by była inną), że działała ona częstokroć na szkodę swej młodszej i słabszej siostrzycy.

M.

Kronika polityczna.

Wojna z Portugalją.

Beira. (Portugalska Wschodnia Afryka) 12 marca. Wszyscy Niemcy tutejsi zostali internowani. Niemieckie okręty i parowce zostały zarekwirowane.

Przedstawiciel portugalskich interesów w Wiedniu Avenas de Lima oświadczył ko. esponentowi „Neue Freie Presse” co następuje: „Wprawdzie już od pewnego czasu nie posiadamy urzędowych wiadomości z Portugalji, mogą jednak spokojnie pana zapewnić, że między Austro-Węgrami a Portugalją nie zachodziły i obecnie nie zachodzą żadne kwestje sporne. Więcej jeszcze: już od stuleci panuje między naszymi państwami tradycyjna sympatja i przyjaźń, która na zamianie rządu monarchicznego na republikański nic a nic nie ucierpiała. Sądzę że będę w zgodzie z każdym Portugalczykiem, wyrażając życzenie, aby ta tradycyjna sympatja i przyjaźni nadal takąż pozostała. Osobiście dla mnie byłoby wielkim ciosem, gdyby miało się stać inaczej.

Znajduje się w portugalskich portach obecnie pewna ilość austriacko-węgierskich okrętów. Nic mi nie wiadomo, aby nastąpiło lub nastąpić miało obłożenie a-rsztem tych okrętów.”

Kwestje gospodarcze środkowo europejskie.

BUDAPESZT, 12 marca. Wydział wykonawczy związku krajowego towarzystw gospodarczych odbył pod przewodnictwem członka izby magnatów Bujanowicza posiedzenie, na którem dyrektor Juliusz Rubinek zdał sprawozdanie z konferencji w Budapeszcie dotyczących polityki agrarnej i celnej. Te konferencje, austro-węgierska i niemiecko-austro-węgierska doprowadziły do postanowienia negatywnego i pozytywnego.

Negatywnym rezultatem było ustalenie, że unja celna jest niemożliwa, pozytywnym była zgoda, że co do szczegółów—trzeba prowadzić rokowania. Przedstawiciele węgierscy wypowiedzieli się ze względów prawno-państwowych przeciw unji celnej, przyczem jednak nie rezygnują z korzyści wolnej komunikacji; bowiem prócz unji celnej możliwe jest i inne rozwiązanie kwestji, któreby można osiągnąć korzyści unji celnej bez obaw natury prawno-politycznej, jakie następcą unja.

Wszak istnieje w stosunkach gospodarczych między Austrią i Węgrami wzajemna wolna komunikacja, przy czem zachowuje się jednak własne stanowienie obydwóch parlamentów w Wiedniu i Budapeszcie. Zresztą nie można w tych kwestjach zajmować stanowiska jednostronnego gospodarstwa węgierskiego, gdyż byłoby fatalnem dla przemysłu Węgier i Austrii, gdyby się nie postarano o odpowiednią opiekę takowego.

Podtrzymanie i rozwój przemysłu w obrębie celnym są nadzwyczaj ważne, gdyż

przemysł jest najważniejszym odbiorcą wytworów gospodarstwa wiejskiego. Austro-Węgry i przy prostych traktatach handlowych wyjdą na swoje. Życzymy sobie od Niemców tylko, żeby nam nie stawały sztucznych przeszkód w sprawach celnych, taryf kolejowych, zapewnienia połączenia kolejowego i zarządzeń weterynaryskich.

Sprawozdanie przyjęto z uznaniem.

Centrala papieru dziennikarskiego.

BUDAPESZT, 12 marca. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministerjalne, regulujące obiót i zużycowanie rotacyjnego papieru dziennikarskiego. Aby zapewnić zapotrzebowanie papieru dziennikarskiego dla dzienników, utworzoną zostanie centrala papieru dziennikarskiego w Budapeszcie w której wszystkie wydawcy dzienników i drukarnie jako też fabryki papieru mają zgłosić najpóźniej do 10 marca 1916 swoje zapasy papieru według stanu z dnia 4 marca b. r. Nadto zgłoszone mają być wszelkie daty, na podstawie których centrala może stwierdzić przyszły rozmiar dziennika i ilość papieru, jaka ma być wydzielona dziennikowi.

Rozporządzenie zarządza zamknięcie wszystkich zapasów rotacyjnego papieru dziennikarskiego, które ważą więcej niż metryczny centnar. Prawo rozporządzenia przysługuje wyłącznie centrali papieru. Rozmiar tekstu dzienników 6 halerzowych, aż do dalszego rozporządzenia, nie śmie wynosić więcej niż tygodniowo 49 stron — rozmiar dzienników 12 halerzowych nie więcej niż tygodniowo 98 stron. U innych dzienników tekst nie śmie przekraczać rozmiarów tekstu z drugiego tygodnia miesiąca lutego 1916 roku. Dla nowych dzienników rozmiar tekstu będzie ustalony przez centralę. Rozmiar anonsów nie śmie przekraczać 54% anonsów w miesiącu marcu 1914 r. w danym dzienniku. Gdyby w sprawie papieru dziennikarskiego wyłoniły się nowe trudności, to centrala jest uprawniona zarządzić nowe ograniczenia ilości stronice, jednakże ilość ta nie śmie być mniejsza u dzienników 12 halerzowych niż 8, u dzienników 8 halerzowych niż 6, u dzienników sześć halerzowych niż 4, u dzienników czterech halerzowych niż 2 kartki.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 3 marca.

Następca tronu bułgarskiego.

SOFJA, „Journal de Balcan” donosi, że bułgarski następca tronu, Borys, wkrótce ma zaręczyć się z księżniczką Habsburską. Z dynastji tej mają obecnie córki na wydaniu jedynie arcyksiężna Fryderyk i Karol Stefan. Sprawa tego małżeństwa interesują się bardzo w kołach watykańskich.

Szybki koniec wojny.

Do „Pesti Naplo” donoszą z Bukaresztu, iż w politycznych kołach bałkańskich panuje coraz mocniejsze przekonanie, że wojna światowa zbliża się ku końcowi.

Przekonanie takie opiera się na doniesieniach, nadchodzących zarówno z Rosji, jak i z Francji.

Co się zaś tyczy Anglii, to sama nie będzie już w stanie utrzymywać w czwóporozumieniu usposobienia wojowniczego.

Jeszcze rok wojny?

Pewien oficer angielskiego sztabu generalnego donosi, że Kitchener podczas swej ostatniej wizyty we Francji miał wyrazić, iż byłoby złudzeniem spodziewać się zawarcia pokoju jeszcze w roku bieżącym.

Niemcy nie są jeszcze do tego stopnia wyczerpane ani pod względem militarnym, ani też gospodarczym, ażeby były zmuszone starać się o zawarcie pokoju. To samo da się również powiedzieć o czwórporozumieniu. Kitchener uważa za rzecz pewną, że do chwili zawarcia pokoju u-
plynie jeszcze przeszło rok.

Z Francji.

BERLIN, 13 marca. Według „Frankfurter Ztg.“, obecne przesilenie we Francji wyświadczy się w zestawieniu z komunikatem, douczającym o prawie określającym granice wieku pułkowników i generałów. Korespondent donosi, że szef dowodzący podlega odpowiedzialności za swe czyny. Dowództwo wojskowe będzie podlegało kontroli, krytyce i będzie ewentualnie karane.

Wielka rada wojenna.

PARYŻ, 12 marca. Wielka rada wojenna Zjednoczonych odbyła się w głównej kwaterze pod przewodnictwem Joffre'a. Reprezentowali: Wielką Brytanię — Douglas Haig; Włochy — generał Porro; Rosję — generał Zylbiński; Belgję — szef sztabu generalnego i Serbię — pułkownik Pasiecz.

Ostrzeliwanie St. Dié.

GENEWA, 12 marca. Według doniesień Lyonskiego „Progrés” już od 26 lutego ostrzeliwane jest Saint Dié przez niemiecką artylerię. Dotychczas spadło do miasta 256 pocisków i przyczyniło znaczne szkody materialne. Wiele zabudowań zostało zniszczonych. Posé zranionych osób jest znaczna. Większa część ludności opróżniła miasto.

Grad stali na Verdun.

AMSTERDAM, 12 marca. „Daily Express” donosi z Paryża: Sądono, że bitwy czwartkowe pod Verdunem doszły do najwyższej potęgi, ale przewyższyły je swą gwałtownością bitwy w piątek. Grad pocisków stałowych na główne punkty pod Verdun przybrał charakter huraganu.

Okolica miasta jest jakby zmieciona; wsie przedstawiają kupę gruzów; pojedyncze domy znikły z powierzchni ziemi; drzewa połamane i połupane; ziemia porożała i zawałona pociskami. Twierdza sama ucierpiała w ostatnim czasie coraz więcej. Ogień dział niemieckich kierował się widocznie na bramy twierdzy, gdzie pociski porozbiły duże bloki murów fortecznych. Fortyfikacje wewnętrzne, zbudowane jeszcze przez Vaubana ucierpiały dotąd niewiele.

Olbryzmie straty francuzów pod Verdun.

AMSTERDAM, 12-go marca. Jak donoszą z wiarogodnego źródła z Londynu, straty francuzów wynoszą już 100,000 ludzi. Oficerzy Verdunu otrzymali rozkaz od wyższej komendy, aby możliwie oszczędali ludzi. Według dalszych doniesień angielskich druga tylna linia jest już silnie rozbudowana. Połączenia tylnie stoją po większej części pod ogniem nieprzyjacielskim.

Co myśli Kitchener o wyczerpaniu Niemiec, widać z listu pewnego angielskiego oficera sztabu generalnego, według którego Kitchener podczas swej bytności we Francji oświadczył, że oczekiwanie pokoju w tym roku jest złudzeniem. Ani wojskowo, ani gospodarczo nie są Niemcy tak wyczerpane, żeby parły do pokoju, co się zresztą tak samo da powiedzieć i o czwórporozumieniu. Według jego mniemania przejdzie jeszcze więcej niż rok do zawarcia pokoju. Według tego samego, listu powiedział jeszcze Kitchener: żołnierz powinien zawsze myśleć nie o pokoju, ale o zwycięstwie.

Francja powołuje 49-letnich

BERLIN, 13 marca. Journal ogłasza, że niebawem nastąpi powołanie roczników 1887 i 1888, czyli mężczyzn, urodzonych w roku 1867 i 68. Żonaci, mający sześcioro, a wdowy mające pięcioro dzieci, mają dostarczyć komisji poborowej w ciągu 8 dni odnośne dowody.

Sily zbrojne Hiszpanji.

GENEWA, 13 marca. „Vossische Ztg.” donosi: Według wiadomości dzienników francuskich otrzymanych z Madrytu, projekt hiszpańskiego ministra wojny Lague, przedstawiony komitełowi obrony narodowej, utworzenie armji nowoczesnej, złożonej z 500,000 ludzi. Nie licząc gwardji cywilnej, żandarmerji i straży celnych, wojsko liczy obecnie 139,000 ludzi, z których na Hiszpanję przypada 80,000 ludzi, na Afrykę 51,000, na wyspy Balearskie 4,200 i na Kanaryjskie 2,000. Prócz piechoty, artylerji i kawalerji mają być utworzone oddziały karabinów maszynowych i samochodów i granatów ręcznych.

Generał Lague określił koszta na 250 milionów pesetas. •

Rozpuszczenie Dumy.

BERLIN, 8-Uhrblatt” donosi: Według wiadomości z Petersburga, rząd zamierza wkrótce rozpuścić Dumę, z którą w sprawach zasadniczych nie może dojść do zgody. W Petersburgu koncentrują się obecnie liczne oddziały wojska.

Cholera i tyfus w Rosji.

W miejscowościach położonych na linii frontu rosyjskiego w Besarabji i na Podolu, a zwłaszcza w miejscowości Brestakoronin na granicy besarabsko-rumuńskiej panuje od pewnego czasu cholera.

Według „Neue Freie Presse” „Ruskijie Wied.” donoszą, iż w Moskwie panuje tyfus, który zabiera liczne ofiary zwłaszcza za pośrednictwem uciekinierów z prowincji nadbałtyckich.

Do „Rus. Wied.” telegrafują z Charkowa, iż w niektórych powiatach gubernji charkowskiej (izjamskim, zmiwewskim, starobelskim i innych) wybuchła epidemia tyfusu plamistego, która przybiera rozmiary zagrażające.

Do organizowania walki z tą epidemią wydelegowany został gubernialny inspektor med. Strielnikow.

Mowa Puryszkiewicza.

„W mowie swej w Dumie Puryszkiewicz rzekł między innymi: „Na zapytanie, kto jest winien temu, że armja rosyjska nie wkroczyła z tryumfem do Berlina, odpowiadają zwykle: żydzi. Ja nienawidzę żydów tak jak i dawniej, jednakże całej winy nie należy zrzucać na żydów. Winni są stacyści państwowi i nierozwinięta sieć kolejowa.”

Na zakończenie Puryszkiewicz wyraził nadzieję, że w końcu jednak armja rosyjska przejdzie przez bramę Brandenburską.

Kuropatkin a Ruzskij.

SZTOKHOLM. Rosyjscy krytycy wojenny zwracają uwagę na sprzeczność między taktyką nowomianowanego Kuropatkina, będącego zwolennikiem dobrej obrony, a powracającego również do władzy Ruzskiego, który jest zwolennikiem ofensywy. Kuropatkin ma się bronić przeciw armiom Hindenburga, gdy te rozpoczną ofensywę. Francuski generał Pau radził również trzymać się taktyki Kuropatkina a nie Ruzskiego.

O język matoruski.

Ziemstwo powiatu Lubuskiego w gubernji Poltawskiej wydało pozwolenie dla szkół ludowych, które utrzymuje, używania książek w języku matoruskim. Zarząd gubernialny zniósł to pozwolenie i zakazał używania tych książek.

Danja—Polsce.

Według „Berl. Tidende” zebrano dotąd w Danji przeszło 13 tysięcy koron duńskich. W tych celach zamierza komitet duński przesłać pierwszą ratę do Komitetu głównego w Szwajcarii z życzeniem, aby udzielono pomocy w równej mierze „rosyjskim, niemieckim i austriackim poddanym, oraz by żydów uwzględniono tak samo, jak protestantów i katolików”. Przewodniczącym duńskiego komitetu jest biskup Ostenfeld.

Nowy kalendarz w Bułgarji.

SOFJA, 12 marca. Rząd przedłożył Sobranju projekt prawa o wprowadzeniu gregorjańskiego kalendarza od 1 kwietnia 1916 r. Wszystkie terminy podług projektowanego prawa będą się o 13 dni wcześniej datować. Ortodoksyjne święta kościelne będą się w bieżącym roku obchodzić razem z katolikami. Ponieważ wielu z przywódców opozycji zgadza się na wprowadzenie kalendarza gregorjańskiego, zdaje się przeto być zapewnionem przyjęcie tego projektu—prawa.

Zatonięcie okrętu przewozowego pod Salonikami.

KOLONJA, 12 marca. Według doniesienia „Köln. Ztg.”, mimo nadzwyczajnych ostrożności ze strony czwórporozumienia pod Salonikami, udało się niemieckiej łodzi podwodnej storpedować wielki okręt przewozowy przy Katharinas; okręt na którym przewożono partję bydła, i jak się zdaje, znaczne ilości wojska, zatonął zaraz.

Ekspedycja karna do Meksyku.

WASZYNGTON, 12 marca. Kilka pism donosi, że ekspedycja karna do Meksyku rozpoczęła się dziś rano. Trzy pułki konna wysłano natychmiast nad granicę. Sekretarz wojenny nazywa ekspedycję do Meksyku zarządzeniem obronnym.

Kurs rubla.

BERLIN, 11 marca. Gielda notowała następujący kurs rubla: 100 rb.—176 marek (co odpowiada 56.82 rb. za 100 marek).

Obwieszczenie.

Miejscowa Cesarско-Niemiecka kasa pożyczna, Spacerowa Nr. 14 I przyjmuje zapisy na 4-ą niemiecką pożyczkę państwową.

Cena pożyczki wynosi:

za 4 1/2% asygnacje skarbowe po 95 marek
• 5% pożyczkę państwową przy
• żądaniu sztuk 98,50
• 5% pożyczkę państwową przy
• wniesieniu do księgi dłuż-
• gów państwowych po 98,80

Szczególne warunki zapisów na pożyczkę są do przejrzenia w kasie policyjnej. Zapisywać się jednak można na każdą sumę dzielącą się przez 1000. Zapisujący się mogą, począwszy od 31 marca r. b., w każdym czasie wpłacać przydzielone im całkowite sumy.

Obowiązani oni są zapłacić:

30% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 18. 4. r. b.,
20% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 24. 5. r. b.,
25% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 23. 6. r. b.,
25% od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 20. 7. r. b.

Również zapisy do 1000 marek nie potrzebują być do 1-go terminu wpłat całkowicie wniesione.

Łódź, 3-go marca 1916 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

Niniejszem wzywa się zamieszkałych w obwodzie miasta Łodzi rosyjskich inwalidów wojennych, którzy do wybuchu wojny otrzymywali z rosyjskiej kasy powiatowej rządową zapomogę, aby stawili się w poniedziałek, dnia 29-go b. m., o godzinie 9-ej rano, w Prezydium Policji, Spacerowa nr. 14, parter na prawo pokój nr. 46 i przedstawili odnośny dowód na zasadzie którego otrzymywali zapomogi.

Dalsze wypłaty wsparć narazie nie mogą być przyrzeczone.

Łódź, dnia 11 marca 1916 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Pierwsze nabożeństwo unickie.

W niedzielę ubiegłą odbyło się po raz pierwszy po 40-letniej przerwie nabożeństwo unickie w prowizorycznej kaplicy, urządzonej w gmachu Bazylijskim przy ulicy Miodowej. Nabożeństwo zakończyła modlitwa o pomyślność dla Polski. Odtąd codziennie odbywać się będzie cicha msza o godz. 8 rano.

Również czynione są starania o objęcie w posiadanie domu poklasztornego i kaplicy, przerobionej na cerkiew, w której obecnie odbywają się nabożeństwa dla prawosławnych, zamieszkałych w Warszawie.

Monopol mleczny.

W zarządzie miejskim poruszono projekt wprowadzenia monopolu na mleko. Celem monopolu byłoby usunięcie wyzysku spekulacyjnego w handlu mlekiem, niedopuszczanie do fałszowania mleka oraz obdziałanie mlekiem przedewszystkiem osób, dla których jest ono żywieniem niezbędnem.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Puste place pod zagonki.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości zwraca się za pośrednictwem „Gazety Łódzkiej” do ogółu członków, aby zaofiarowania pustych placów pod zagonki dla biednej ludności niezwłocznie skierowywali do kancelarji Stowarzyszenia.

Zmiana lokalu.

(s) XIV ucząstek rozdawnictwa kart na chleb przeniesiony został z lokalu przy ul. Szkolnej № 30 na Pasaż Szulca № 9.

Z dzielnic zapomogowych.

(s) W swoim czasie pracownicy dzielnic zapomogowych zwrócili się z prośbą do magistratu, aby tenże podwyższył im pensję, motywując prośbę swą podroźnieniem artykułów codziennej potrzeby. W tych dniach otrzymali oni odpowiedź, iż z powodu zatwierdzenia budżetu miasta do 1 kwietnia, o podwyżce nie mo-

Diadem

Jasne światło nadzw. trwałe
Żądać wszędzie Tow.
Auer
Berlin O. 17.

Zastępca: Aleksander Moszkowski & Co.
Inżynier Warszawa Sienna 95.

że być mowy, co się tyczy na przyszłość to magistrat przyobiecał popierać tę sprawę.

— Z T. K. O. (Podleśna Nr. 1).

Biurowa T-wa przyjmuje codziennie od 6—7 zapisy na lekcje polskiego, oraz arytmetyki (stop. I — zadania w zakresie 4 działań arytm., stop. II — ułamki).

— Ze straży ogniowej ochotniczej

W środę, dnia 15 marca r. b. o godzinie 7 wieczorem ćwiczenie sygnalistów 4 oddziału w domu rekrowizywowym tego oddziału.

— Sekcja prawna przy Stow. wza-
pom. prac. handl.

Poczynając od bież. tygodnia posiedzenia Sekcji Prawnej przy Stowarz. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) odbywać się będą dla interesantów w środy od godz. 5—7 wiecz.

— Z domu starców i kalek przy Chrz. Towarzystwie Dobroczynności.

(s) Od czasu egzystencji domu starców i kalek nie znajdowało się tyle pensjonarzy jak obecnie. Znajduje się tam 425 pensjonarzy, 70 zaś oczekuje na wolne miejsca.

— Kartofle do Łodzi.

(s) W dniu wczorajszym przywieziono do Łodzi 7 wagonów kartofli, które re sprzedano detalicznie po jednej ćwiartce na osobę.

— Balsem ciąg zebrania Stowarz.
nauczycieli żydów.

W czwartek, dnia 16 bież. m-ca, o godzinie 7 i pół wiecz. w gmachu „Talmud-Tora” przy ulicy Sredniej odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. nauczycieli żydów z dnia 2 bież. m-ca.

— Loterja na korzyść Talmud-Tory.

(s) Towarzystwo szkolne „Talmud-Tora” pozostawione było na początku wojny prawie bez środków, niezbędnych dla kontynuowania nauki dla licznych rzesz proletariatu żydowskiego. Jednakże placówka ta szkolna nie zawiesiła działalności owocnych ani na chwilę i trwa dalej w tej niestrudzonej działalności.

Obecnie dla zasilenia funduszów swych urzędu T-wa „Talmud-Tora”, za zezwoleniem władz, loterję z 3,500 losów po mk. 1.50—rb. 1.

Wygranych będzie 20 w papierach wartościowych na ogólną sumę 1,350 rb.

— Kary.

— Henryk i Boruch Blankiet, zamieszkał w Łodzi przy ulicy Podrzecznej nr. 19 skazani zostali na 1 miesiąc więzienia za kradzież drzewa, wartości 4 marek, z sądnia w okręgu leśnym Molenda.

— Handlarz Lewek Flescher, zamieszkały przy Zielonym Rynku Nr. 7, skazany został na 20 rb. grzywny, w razie niemożności zapłacenia na 10 dni aresztu, ponieważ wbrew rozporządzeniu z dnia 10 stycznia sprzedawał węgle bez rządowego pozwolenia.

— Kupiec Izaak Ginsburg, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 20, skazany został na 20 rubli grzywny, w razie niemożności zapłacenia na 10 dni aresztu, ponieważ wbrew rozporządzeniu z dnia 10 stycznia 1916 r. sprzedawał węgle bez rządowego pozwolenia.

— Kradzież z „nudów”.

(s) Wczoraj, gdy zamieszkała przy ulicy Wolfborskiej Sz. wyszła na kilka minut z mieszkania, jakiś nieznajomy młody człowiek wszedł do jej mieszkania i jaknajspokojniej zaczął wybierać najlepsze rzeczy, znajdujące się w mieszkaniu.

Podczas „roboty” przybył do mieszkania mąż Sz. wraz z żoną i na zapytanie, co nieznajomy robi w mieszkaniu, ostatni odrzekł, iż z „nudów zajął się pakowaniem rzeczy, nie myśląc wcale o kradzieży”.

Z Pabjanic.

(s) Ogólne roczne zebranie członków Stow. „Praca”.

W niedzielę o godzinie 3-iej po południu w sali Domu Ludowego przy ulicy Długiej odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia zawodowego pracowników przemysłu włóknistego „Praca”, (filja Pabjanicka).

Na przewodniczącego wybrano p. Kacpra Biskupskiego. Protokołował p. Brzozowski. P. Piechota odczytał sprawozdanie za rok 1914 i 1915, z którego widać, iż Stowarzyszenie wypłaciło zapomóg w okresie sprawozdawczym 1068 rb., sprowadzono artykułów spożywczych na sumę 5234 rb. 3 kop., które sprzedano członkom po cenie kosztu.

Sprawozdanie powyższe zostało jednogłośnie przyjęte i zatwierdzone. Postanowiono powiększyć lokal, gdyż dotychczasowy okazał się za szczytym. Na wniosek delegatów łódzkiego zarządu postanowiono założyć dla członków miejscowych tanią kuchnię z której członkowie otrzymywali by bezpłatne obiady, oraz zwrócić się do magistratu z prośbą o oddanie miejskich placów, leżących bezużytecznie, dla biednej ludności na założenie zagonków, oraz zwrócić się do Kółka rolniczego o nasiona.

W tym celu wybrano komisję specjalną, która by się zajęła wykonaniem powyższego.

Ponieważ podczas trwania wojny członkowie składek nie wpłacali, przeto uchwalono aby obniżyć składki członkowskie.

Uchwalono, by wszyscy członkowie płacili po 10 kop. miesięcznie, do czego wszyscy obecni się zobowiązali.

W końcu zebrania przystąpiono do dokonania wyborów członków zarządu, oraz komisji rewizyjnej.

Do zarządu weszli pp.: Lewandowski, Piechota, Kanar, Wędzikowski, Niewiadomski i Szabelski.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Biskupski, Ruśa i Brzozowski.

Z estrady.

Koncert L. O. S.

Dyrygent: Tad. Mazurkiewicz. Solistka: Janina Familierówna.

Szeroki strumień pęczy, rozlewający się w muzyce epiki romantycznej, przeniknął i twórczość i Mendelssohna. Rok podróży artystycznej tego ostatniego klasyka do Anglii, Szkocji i Włoch, zaznaczył się w pięknych listach, pełnych szczerzej, poetycznej spowiedzi, a wrażenia podróżnika odbiły się w niejednej kompozycji mistrza tonem opisowo-lirycznym. Wagner nazwał Mendelssohna pierwszorzędnym malarzem pejzaży muzycznych. Ta łagodność i lekkość, z jaką Mendelssohn wspiął się na wyżyny artystycznej techniki, charakteryzuje całe jego życie i twórczość. Życie jego—to jak tafia spokojnego jeziora, nie zmącona żadnym gwałtownym poruszeniem, bez wałk i bólów.

Jeśli prawdą jest, że tylko ból ma potężny twórczy głos, to sztuka Mendelssohna nie może mieć owego natchnionego rytmu i wieszce mocy, jak np. sztuka Beethowena, Schuberta, Chopina i tych wszystkich potężnych duchów, których tręgiczne światy zrodziły tragiczną natchnioną sztukę. To też pogodnie i kojąco podzielała na nas „symfonia włoska”, skrzęca się najżywszymi barwami niebieskiego południa.

Orkiestra, przepracowana i targana w ciągu sezonu fantazją różnych dyrygentów, zmuszających ją nieraz do wypełniania zadań ponad jej siły, traktowała symfonję Mendelssohna z lekkością i swobodą pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. Trudniejszy do spełnienia postannictwa miała w drugiej części wieczoru, poświęconej twórczości Wagnera.

Solistką wczorajszego koncertu była znana nam już z kilkakrotnych występów wielce uzdolniona pianistka, p. Janina Familierówna. W wykonanym po raz wtóry koncercie B-moll Czajkowskiego wydatniły się wszystkie zalety, które krę koncertantki zdobyła, jak pewność w uderzeniu, ton pełny i dźwięczny, siła wprost męska doskonale rozwinięta technika i sprężysta vibracja przedręcza, a przytem interpretacja odznacza się subtelną dokładnością frazowania. Również korzystnie, jako artystka świadoma swoich środków, przedstawiła się p. Familierówna w odtworzonym na bis walec „Mephisto” Liszta. Publiczność nie szczędiła koncertantce objawów zadowolenia, zaznaczając to długo niemilkającym oklaskiem.

Fortepjan koncertowy Sellera, służący niezmordowanie i wiernie w ciągu

wielu sezonów, zasażył sobie rzetelnie na kurację, lub usunięcie się do „życia prywatnego”.

F. Halpern.

Teatr i muzyka.

Koncert Eugenjusza D'Albarta.

Sądząc z popytu na bilety, przypuszczają należy, iż w dniu 16 b. m. Sala Koncertowa przy ul. Dzielnej nr. 18 zapelniona będzie po brzegi wytworną publicznością. D'Albert grać będzie na specjalnie sprowadzonym fortepianie koncertowym C. Bechsteina. Aby uniknąć nadmiernego ścisłu przy kasie, radzimy wszystkim tym, którzy pragną usłyszeć tego współczesnego „tytana klawiatury”, wcześniej zaopatrzyć się w bilety, które sprzedaje księgarnia Alfreda Straucha, Dzielna 16.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W dniu dzisiejszym zespół artystyczny naszego teatru czynny jest w Zgierzu, dokąd zaproszony został przez miejscową inteligencję i odegra znakomitą komedię Bogusławskiego „Opieka wojskowa”.

W sobotę zatem, dnia 18 bież. m-ca urzymy głośną premjere, którą będzie sztuka historyczna Lucjana Rydla „Zygmunt-August” (Złote więzy).

Reżyserja spoczywa w rękach p. J. Orlińskiego, który wraz z całym personelem artystycznym usilnie pracuje, by utwór znakomitego autora ukazać publiczności w całej okazałości.

Sztuce dano nową stylową wystawę i wspaniałe kostjudy.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

13-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Przy sprzyjających warunkach obserwacyjnych na znacznej części frontu była bardzo ożywiona obustronna działalność artylerji z większą gwałtownością po obu stronach Mozy aż hen do Mozeli. Prócz potyczek patroli nad Somme i rozbicia się małego natarcia francuzów w Bois de Prêtres, nie ma nic do doniesienia o żadnych wydarzeniach. Oprócz wydajnej działalności wywiadowej, napadli lotnicy nasi ze skutkiem na nieprzyjacielskie zakłady kolejowe i schroniska, szczególnie przy drodze żelaznej Clermont-Verdun. Zniszczono trzy latawce nieprzyjacielskie, dwa w Szampanji a jeden w obwodzie Mozy.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Położenie jest na ogół niezmiennione.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrijski.

WIENI, 13-go marca.

Z widowni rosyjskiej.

Odparto ataki rosjan na froncie besarabskim i nad Dniestrem. Zresztą niema szczególniejszych wydarzeń.

Z widowni włoskiej.

Wzmózona działalność artylerji nieprzyjacielskiej rozszerzyła się na cały front nadsoozański. Popołudniu odparto ataki nieprzyjaciela pod Selzem.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSEURG, 13 marca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 12 marca.

Front zachodni: Pod Bersemünde nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze rowy za pomocą min dużego kalibru.

W Galicji, wywiadowcy nasi zaatakowali wieś Łatak, oddaloną o 6 km. na południo-wschód od ujścia Strypy i pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiego wtargnęli do rowów przeciwnika.

Dnia 9 marca dwa torpedowce nasze, dokonywujące „wywiadu u wybrzeża pod Warną, ostrzeliwane były przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Persja: W kierunku Bagdadu obsadziliśmy miasta Kerind w Persji, położone o 200 km. na północo-wschód od Bagdadu.

Komunikat francuski.

PARYZ, 12 marca. Komunikat urzędowy z soboty donosi:

Na lewym brzegu Mozy działalność obustronnej artylerji była w ciągu całego dnia nieco mniej ożywiona, za to na prawym brzegu gwałtownie ostrzeliwali w dalszym ciągu Douaumont. W innych punktach odcinka jak również na płaszczyźnie w Woeuvre strzelanina zmniejszyła się znacznie. Nieprzyjaciel nie przedsiębrał na całej linii naszego frontu ataków piechoty.

Według najnowszych wiadomości daremne szturmury wykonane wczoraj przez wroga na nasze okopy na zachód od Douaumont były zabójcze dla nieprzyjaciela. Niemcy trzy razy szli do ataku w poczwórnych kolumnach. Miażdżeni przez ogień naszej artylerji i karabinów maszynowych zmuszeni byli do odwrotu, podczas którego zaszli trupami całą przestrzeń.

Rozmaitości.

Nowy dar Ojca św. dla Polski.

Organ watykański „Osservatore Romano” przynosi wiadomość następującą:

Od kilku dni bawi w Rzymie delegacja polska z Romanem Dmowskim i hrabią Broel Platerem na czele. Głównym celem przybycia delegatów do Rzymu było staranie się o uzyskanie audjencji u papieża, którą też natychmiast uzyskali. Ojciec święty raczył przyjąć p. Dmowskiego i hr. Platera zaraz po audjencji ich u kardynała Gaspariego i wypytywał froskliwie o los kraju i ludności polskiej. Wysłuchawszy obu reprezentantów polskich, objeżdżających kraje zachodniej Europy celem uzyskania pozwolenia na dowóz żywności do Polski, wyraził im papież słowa pociechy i otuchy, i udzielił im błogosławieństwa dla całego narodu polskiego, a poza tem polecił wyasygnować dalsze 20,000 lirów dla szwajcarskiego Komitetu niesienia pomocy dla ofiar wojny w Polsce. Audjencja u papieża trwała przeszło pół godziny. Papież przyjmował delegatów polskich w sali swej prywatnej biblioteki.

Z socjalnej demokracji francuskiej.

Jean Longuet pisze w opozycyjnym piśmie francuskim „Populaire du Centre” o ogólnem przebudzeniu się sumienia socjalistycznego w państwach, prowadzących wojnę. Longuet omówiwszy sytuację w Niemczech przechodzi do Francji.

We Francji rozpoczął się odruch w parti socjalistycznej przeciwko zalewowi partji przez nacjonalizm przeciwko osłabieniu sumienia proletariatu przeciwko temu nowemu socjalizmowi, który stał się mieszaniną małowieszczańską demokracji i reakcyjnego nacjonalizmu. Ruch ten znalazł swój wyraz już na ostatnim kongresie partyjnym, wskutek ukonstytuowania się silniej i zdolniej do walki mniejszości, obejmującej 900 mandatów na 2700, jaki kongres liczył. Mniejszość składała się ze wszystkich paryskich związków robotniczych i niektórych najlepszych związków prowincjonalnych.

Kalendarz jego dzieje i budowa.

Ludy, osiągnące pewien stopień cywilizacji, choćby zupełnie jeszcze pierwotny, dążyły już w czasach bardzo odległych do

tego, aby rozstruwający się z motka wieczności czas, mierzył poza dniami, rozgraniczonymi wschodem i zachodem słońca, na dłuższe okresy, zbiegające się z powracającymi stale porami roku; z niemi przedsię wzięte są powtarzające się stale zawsze te same zmiany w przyrodzie, zwłaszcza w świecie roślinnym, od którego człowiek był zawsze zależnym, a szczególnie na najniższym stopniu swego rozwoju.

W ten sposób już w pierwotnych dziejach ludzkości dzielono czas na miesiące, na podstawie odmian księżycowych, a szereg takich miesięcy, w dosłownem tego pojęcia znaczeniu, t. j. odmian księżycowych w liczbie dwunastu, składał się na rok księżycowy. Taki rok znano już w początkach dziejów cywilizacji, używały go pierwotnie niemal wszystkie ludy kulturalne, a żydzi i muzułmanie postępują się nim do dnia dzisiejszego.

Ponieważ zaś księżyc obiega wokół ziemi mniej więcej przez 29 1/2 dnia, przeto rok w ten sposób obliczany trwał 12 x 29 1/2 dnia = 354 dni. Ten okres czasu jest jednak o przeszło 11 dni krótszy aniżeli rok słoneczny, czyli obieg ziemi koło słońca, który jedynie można brać za miarę czasu, skoro według tego składają się owe pory roku, które stanowią punkt wyjścia dla potrzeby obliczania takich okresów czasu.

Pierwszymi spośród ludów starożytnych, którzy postępowali się rokiem słonecznym a nie księżycowym, byli egipcjanie i babilończycy; znali oni taką rachubę czasu już w czternastym wieku przed narodzeniem Chrystusa. O tem jednak nie będziemy się tu bliżej rozwodzić, ponieważ pod tym względem wpływ egipski czy babiloński nie oddziałał bezpośrednio na naszą rachubę czasu. Natomiast cała dalsza ludzkość cywilizowana otrzymała kalendarz od rzymian.

Rzymianie, w czasach najodleglejszych, postępowali się — według jednych — rokiem słonecznym, podzielonym na 10 „miesięcy”, dłuższych oczywiście niż nasze, a przytem nierównych, — inni badacze twierdzą, że ów pierwotny rok rzymski liczył tylko 304 dni czyli 10 istotnych miesięcy. Z owych to czasów zostały rzymskie nazwy miesięcy, które przetrwały częściowo do dni obecnych u wielu dzisiejszych narodów. Rok rzymski rozpoczynał się z wiosną; pierwszym miesiącem był marzec — martius, drugim — aprilis, trzecim — maius, czwartym — junius, piątym — quintilis, szóstym — sextilis, siódmym — september, ósmym — october, dziewiątym — november, dziesiątym — december. Później jednak — rzekomo za panowania króla Nomy Pompiliusza — wprowadzono rok księżycowy, podzielony na 12 miesięcy, dodając do wyżej przytoczonych miesięcy dwa kolejne: januaris (styczeń) i februaris (luty). Rok taki, będąc księżycowym, powinien był trwać 354 dni, ponieważ jednak rzymianie liczbę nieparzystą uważali za szczególnie szczęśliwą, stanowiącą o powodzeniu, przeto dodali do owych 354 dni jeszcze jeden dzień, tak więc ich rok liczył 355 dni.

(d. n.)

Przymusowa licytacja.

W środę, 15 b. m. sprzedam przez licytację za gotówkę:

- 1) o godz. 9 i pół rano przy ul. Wólczańskiej 16h 1 dębowa biurko z fotelem, 1 otomanę pluszową, 1 maszynę do szycia i inne;
2) o godz. 10 rano przy ul. Piotrkowskiej 91: rozmaite stoły do pracy, 2 krosna tkackie, 1 nawilżaczkę, 1 znacznice tkacką, różne przedmioty drewniane jak: rygle, palki, drzwi, deski i t. d.;
3) o godz. 10 m. 45 rano przy ul. Piotrkowskiej 82: około 220 arszynów materiału na damskie paita;
4) o godz. 11 rano przy ul. Piotrkowskiej nr. 81: 19 futrzanych boa, rozmaite garnitury (mułki i boa) kołnierze futrzane męskie, 105 sztuk skórek futrzanych, 1 lustro, 1 stół sklepowy z pulpitem, 1 szienne półki i inne;
5) o godz. 12 w południe przy ul. Andrzeja nr. 56: 1 szafę do garderoby, 1 szafę do książek, 1 biurko dębowe z fotelem i przybór do pisania, 1 regulator, 1 gotownicę, 1 otomanę pluszową, ampel i inne;
6) o godz. 12 i pół po poł. p.zy ul. Benedykta 36: 1 umywalkę i 2 stoliki nocne z marmurem, 1 szafę do garderoby, 1 kredens, 1 otomanę pluszową, 1 stół z 5 krzesłami, 1 lustro i inne;
7) o godz. 2 m. 15 po poł. przy ul. Wólczańskiej nr. 21: 1 szafę do garderoby, 1 regulator, 1 etażerkę i inne.

Łódź, 13 marca 1916 r.

Cynka, Komisarz sądowy w Łodzi.

GRAND-HOTEL KINO MIRAGE

Dziś

„PARSIFAL”

Muzyczna ilustracja Ryszarda Wagnera w wykonaniu symfonicznej orkiestry pod batutą dyrygenta J. LUSTIGA.

Teatr Polski

(Cegielniana 63).

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gos-tomskiego, w d. zaś widowisk w kasie teatru

W Sobotę, 18 i w Niedzielę 19 Marca 1916 r. o 7 i pół wiecz. Nowość! po raz pierwszy Nowość!

Zygmunt August (Złote Wieży)

Sztuka historyczna w 5 aktach, Lucjana Rydla.

W NIEDZIELE, 19 Marca 1916 roku o godz. 8 po południu po cenach popularnych

Leci liście z drzewa (Rok 1863)

Dramat narodowy w 5 aktach, przez Józefa Wiśniowskiego.

BI-BA-BO

Kabaret literacki

w hotelu „SAVOY“

Krótka 6.

Krótka 6.

Benefis STEFANA SZOSLANDA

We Czwartek, dnia 16-go Marca 1916 r.

Program benefisowy. KONKURS na KUPLET. Najnowsze tańce w karykaturze. „Danse brune“, „Le gamin“, Tange des apaches“, „El Portento“. Udział przyjmują: panie M. Szosland, F. Szymańska, J. Holubówna, panowie Ś. SZOSLAND, K. Hanusz, K. Weźniak, S. Michałowski, F. Miłosz, W. Turski, M. Czerpanowski i Z. Kozłowski. **Szczegóły w programach.** **Koncert orkiestry pod dyr. J. Lazareff.** **Szczegóły w programach.** Początek punktualnie o godz. 9-ej wieczor-m. Ceny miejsc zwyczajne.

Od dziś demonstrowany jest

**QUO VADIS?**

podług powieści

Henryka Sienkiewicza.

Zatrakcje

Obrazy aktualne — nie historyczne

Na służbie wywiadowczej

efektowny dramat wojenny w 3-ch częściach

Ciężar życia

amerykański dramat w 2 częściach.

Zatrakcje



Poszukuje się

Slusarzy, Motaczy (Dreher), Kowali
do warsztatów kolejowych**W POZNANIU**

zgłaszać się

Łódź Biuro pracy, Górny rynek 3-4.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Akuszerka

R. PIPIKOWA

z dypl. Ces. Akademii w Petersburgu

praktykująca 25 lat.

Ul. ANDRZEJA 39 m. 10

przyjmuje od 12 do 5 po południu

KONCESJONOWANE

Kursy Handlowe

dla pań i panów

z programem AKADEMII HANDLOWEJ

H. Lubińskiego Łódź, Piotrkow. 79.

Początek wykładów dnia 10 marca. Zgłoszenia przyjmuje codziennie prócz świąt

Kancelaria kursów ul. Piotrkowska № 79.

Biuro ogłoszeń „Merkur”, Piotr. 92.

OGŁOSZENIE.

Wójt gminy Brus powiatu Łódzkiego, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywil. niniejszem ogłasza, że w dniu 21 marca 1916 roku o godz. 10 rano, będzie przeprowadzona publiczna sprzedaż ruchomych rzeczy należących do Jana Koziorowskiego a mianowicie różnych sprzętów domowego i sklepowego użytku ocenionych na 71 rubli. Sprzedaż będzie przeprowadzona na miejscu we wsi Ruda-Pabianicka dom Skrudzińskiej.

Rokicie Nowe dnia 7 marca 1916 r.

Wójt gm. Kwiatkowski.

Pisarz gminny L. Januszewski.

WIOSNA

Kto z Panów teraz zamawia garnitur lub palto ten zaoszczędza pieniądze gdyż towary coraz więcej drożeją i każdy z Panów może przystać garnitur do prasowania i czyszczenia dla higieny tanio i dobrze. Wykonują się w zakładzie krawieckim u

E. KLINOWSKIEGO, PIOTRKOWSKA № 155.

Nauczycielki, pragnące uczęszczać na komplety

rysunków, zdobnictwa i metodyki,

mogą się zapisywać od 3—4 przy ul. Andrzeja 11

m. 14. Artystka malarka i rutynowana nauczycielka

MYDŁO

funt 60 kop. u Szmalewicza, Południowa 8.

A. A. Tania lecz zaraz sprzedam meble 3-ch pokoi. Mikołajewska 95 m. 2 front I piętro.

Masto śmietankowe wyborowe tania. Piotrkowska 146-84.

Potrzebna dziewczynka do krawcowej na posługę oraz do domowego zajęcia. Mikołajewska 88 m. 84, prawa oficyna II piętro.

Przygotowuję prędko i celująco do szkół, i tworzę komplety. Opłata miesięczna od 250—6

Luziży 20.

Służąca umiejąca gotować, skromnym wymagan, potrzebna zaraz. Piotrkowska 141 m. 11.

Piesorkę w dobrym stanie, sprzedam niedrogo. ul. Dąbrowska № 14. Wiadomość u rzeźnika.

Bolesław Kausik zgubił paszport niemiecki, wydany w Zgierz.

Bronisława Ciekawska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Długiej.

Feliks Jozwiak zgubił paszport niemiecki, wydany w 1-szym uczątku.

Józef Wilewski zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Stare Rokicie.

Józef Szymczak zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd № 1, bilet wojskowy rosyjski, niebieski i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: ul. Przejazd № 8 m. 10.

Małgorzata Felkowska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Przejazd 1.

Ważne dla p.p. Szewców!!

Nareszcie nadeszła oczekiwana i dotychczas jeszcze nieznaną, czarna skóra „Etreicht“, specjalnie na podszewy, ciesząca się zagranicą ogromnym popytem. — Ceny niskie — dotąd niepraktykowane.

Wyłączna sprzedaż w firmie „Zygmunt“,

Piotrkowska № 67, Hotel Victoria.

Poszukiwani są

CIEŚLE i MURARZE**do Dortmund**

zgłaszać się: Biuro pracy, Spacerowa № 3.

Kawior Amurski

Najlepszy i najtańszy artykuł spożywczy

Poleca się zamiast drogiego masła i śledzi.

Zawsze świeży u

M. Bermana ul. Piotrkowska № 53.**Poszukuje się**

w śródmieściu na trzy miesiące dwóch pokoi umeblowanych (jeden sypialny drugi gabinet) pierwsze piętro lub wyżej jeżeli winda, elektryczność, wejście oddzielne. Oferty z oznaczeniem ceny złożyć u portjera Grand Hotelu pod literami E. C.